

Precyzja i premedytacja

15 marca 2022

Jaworów (Javoriv) – ukraińska miejscowość usytuowana w okręgu lwowskim z ludnością liczącą 12 946 mieszkańców. Położona około 40 kilometrów od granicy z Polską, do wczoraj miała funkcję poligonu, centrum szkoleniowego dla najemników mających zasilić armię ukraińską. Zgodnie z założeniem prowadzonych przez oddziały rosyjskie operacji neutralizacji ośrodków służących celom wojskowym, z 13/14 marca 2022 r. doszło do ataku z powietrza na ten obiekt i znajdujące się w nim zasoby. Straty wynikłe z przeprowadzonej operacji podane przez źródła ukraińskie, brytyjskie, polskie i NATO potwierdzają 35 ofiar śmiertelnych, 180 rannych. Zniszczone budynki nie nadają się do eksploatacji. Szybka reakcja źródeł NATO przecząca jakoby w bazie Javoriv był jakikolwiek przedstawiciel sojuszu budzi wątpliwość. Wcześniej wiadomo było o pobycie zagranicznych szkoleniowców i przyjezdnych kandydatów na bojowników. Według osoby będącej na miejscu zdarzenia, najemnicy przybywali z całego świata. Wyposażenie bazy miało najwyższy poziom. Potwierdzenie obecności szkoleniowców na objętej wojną Ukrainie byłoby równoznaczne z naruszeniem stref działania NATO-Rosja.



Podczas ataku część rakiet spadła 20 km od granicy z Polską. Sekretarz prasowy Departamentu Obrony John F. Kirby (były admirał marynarki wojennej USA) podchwycił tę okoliczność przypominając, że oznacza ona zbliżanie się do wykorzystania Artykułu 5 umowy o pomocy sojuszniczej w razie zaatakowania państwa członkowskiego. Przy czym zaznaczył, że dowolna część należąca do terytorium państwa stowarzyszonego w razie zaatakowania nie musi być broniona przez same Stany Zjednoczone, bo wystarczą siły sojusznicze. W swoim przemówieniu zaapelował do W. Putina, by zakończył wojnę przechodząc do rozwiązań dyplomatycznych. Zastanawia dlaczego

ten mentorski ton przez 20 lat nie był zastosowany choćby raz w Afganistanie.

Punktowe działania artylerii rosyjskiej z wykorzystaniem pocisków „krasnopol” zmniejszają potencjał przeciwnika nie tylko o zasoby broni i amunicji, ale i centra dowodzenia. W oblężonych ośrodkach wielkomiejskich jak Charków, Kijów najbardziej deficytowym dobrem wojsk ukraińskich jest aktualnie paliwo. W komunikacie podsumowującym działania na dzień 14.03.2022 r., ministerstwo obrony Rosji zdało relację statystyczną z ilości przejętych baz wojskowych, a z nimi sprzętu bojowego. Wśród 86 obiektów, nad którymi przejęta została kontrola znalazły się 4 ośrodki dowodzenia i łączności, stacja walki elektronicznej, 3 składy amunicji. Zniszczono 145 bezzałogowców, 1298 czołgów i innych wojskowych pojazdów opancerzonych, 469 sztuk dział artyleryjskich i 1467 sztuk pojazdów należących do sił zbrojnych Ukrainy. Minister Konaszenkow wystosował ponadto apel do ludności znajdującej się w budynkach i halach produkcyjnych należących do sił zbrojnych, oraz z nimi sąsiadujących, by opuściła je udając się w bezpieczne dzielnice. Komentując obecność najemników w oddziałach armii ukraińskiej minister zapowiedział, że odpowiedzialność za ich życie spoczywa wyłącznie na barkach decydentów kraju ich pochodzenia. Ostrzegł, że znane są miejsca ich pobytu, na które planowane są precyzyjne uderzenia. Trwa codzienna dystrybucja pomocy humanitarnej zapewniająca podstawowe produkty. Odcięta infrastruktura dotkliwie odczuwana jest w dzielnicach mieszkalnych, gdzie brak wody, prądu, gazu.



Jak każda wojna i ta ma swój cel. Przyzwyczajeni przez media do obrazów powstańczej Warszawy, Berlina z 1945 roku swoimi doniesieniami media chcą, by odbiorcy widzieli takie obrazy, które rozumieją ludzie wychowani przez lata na dążeniu wojennym polegającym na osiągnięciu spalonej ziemi.

Przyjrzyjcie się mądrale jak przejęto całą Polskę bez jednego wystrzału z pominięciem pozorowanych samobójstw. W wojnie opartej na psycho- i socjotechnice charyzmatyczny elektryk krzyczał podczas strajków do tłumów „Tylko nie niszczyć niczego w zakładach, bo to nasze”. Długo potem wyjaśniło się z kim identyfikował owo „nasze”. Zrozumiało, że przejęcie hal z nowiutkim japońskim parkiem maszynowym miało większe znaczenie jako majątek zastany od kupy gruzów fabryki na Żeraniu, huty, czy stoczni, gdyby świadom zagrożenia ich robotnik, dyrektor, stróż zdemolował fabrykę, by nie dać w obce ręce. Właśnie świadomość wojny o ropę sprawiła, że w Iraku całymi dniami paliły się szyby naftowe. Tamta walka o ropę jest dzisiejszą wojną o gaz i teren. W trwającej wojnie celem pierwszorzędny jest niwelacja sił zbrojnych, potem kolej na wywiad i kontrwywiad, których zadaniem jest dbałość o kondycję gospodarczą organizmu państwowego. W ostatniej fazie na bezbronne masy ruszają armie psychologów, socjologów dokonujących zabiegu znieczulenia na rzeczywistość wpajając skrajny egoizm okraszony banalnym hasłem: „Jeśli umiesz liczyć, licz na siebie”, albo „Nie ufaj nikomu, nie wierz w nic”. Tym sposobem rozerwane zostają wszelkie więzi na pastwisku pełnym zarozumiałych indywiduów, dla których szkoła jest przykrym i zbędnym doświadczeniem. Wszelką skarbnicę wiedzy omijają z daleka, karmiąc się propagandą.

[]

Czytając w porannych doniesieniach, że premier z Polski jedzie na Ukrainę mam przeświadczenie, że każdego dnia, aż do skutku ktoś marionetkom w Polsce sufluje prowokację wrzeszcząc zarazem „stop wojnie”. Czyżby jechali dojrzyć interesy Kwaśniewskiego, albo Huntera Bidena w Burismie. Proszę nie zapomnieć o interesach guru ekologii Johna Kerry’ego. Będzie premia, o ile wrócicie.

Działania na Ukrainie katalizują interesy roztropniejszych. Kiedy prezydent Biden uporczywie obwinia za wszelkie zło jak

nie prezydenta Rosji, to Chin, sobie nie mając nic do zarzucenia, minister spraw zagranicznych Kataru zapowiedział wizytę w Moskwie. Zmęczone niestabilnością relacji handlowych ze Stanami Zjednoczonymi Indie łaskawiej patrzą na współpracę gospodarczą z Chinami. Kraje Azji integrują gospodarkę, bo zbliża się wiosenny gorący czas dla rolnictwa. Producent nawozów na Ukrainie z pewnością odnotuje kolosalne straty. Niemożność produkcji, upraw już nie tylko zależą od pogody, ale zaprowadzenia pokoju, który politykom wydaje się abstrakcją. Zapowiedzianą maksymą sezonu jest odwrócenie się od spraw gospodarczych, wszak miłosierdzie, akcje humanitarne jak manna z nieba gwarantują akceptację istot bożego pastwiska. Usłyszemy z politycznych ambon, by nie przemęczając się głodówką oczyścić grzeszny organizm, a w załączniku wyszeptać paciorki.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [Twitter.com](https://twitter.com), [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net